

Sygn. akt II Ca 462/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 października 2018 r.

Sąd Okręgowy w Białymstoku II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Renata Tabor (spr.)
Sędziowie:	SSO Urszula Wynimko SSO Jolanta Fedorowicz
Protokolant:	st. sekr. sąd. Zofia Szczęsnowicz

po rozpoznaniu w dniu 19 października 2018 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa H. O.

przeciwko Skarbowi Państwa - Powiatowemu Lekarzowi Weterynarii
w H.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego w Bielsku Podlaskim

z dnia 22 lutego 2018 r. sygn. akt I C 248/17

I. **oddala apelację;**

II. **zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym.**

UZASADNIENIE

Powód H. O. wniósł o zasądzenie od Skarbu Państwa – Powiatowego Lekarza Weterynarii w H. kwoty 210.631,19 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 31 sierpnia 2016 roku do dnia zapłaty oraz o zasądzenie kosztów procesu według spisu kosztów.

Pozwany Skarb Państwa – Powiatowy Lekarz Weterynarii w H. wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 22 lutego 2018 roku Sąd Rejonowy w Bielsku Podlaskim w sprawie I C 248/17 umorzył postępowanie co do kwoty 82.762,19 zł /pkt I/; zasądził od pozwanego Skarbu Państwa – Powiatowego Lekarza Weterynarii w H. na rzecz powoda H. O. kwotę 3.225,60 zł wraz z ustawowymi odsetkami w stosunku rocznym w wysokości równej sumie stopy referencyjnej Narodowego Banku Polskiego i 3,5 punktów procentowych od dnia 3 maja 2017 roku do dnia zapłaty /pkt II/; oddalił powództwo w pozostałej części /pkt III/; nakazał zwrócić powodowi ze Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Bielsku Podlaskim kwotę 213,59 zł tytułem nadpłaconej części wydatków /pkt IV/ oraz zasądził od powoda H. O. na rzecz pozwanego Skarbu Państwa – Powiatowego Lekarza Weterynarii kwotę 14.400 zł tytułem zwrotu kosztów procesu /pkt V/.

Sąd I instancji ustalił, że H. O. jest rolnikiem prowadzącym gospodarstwo rolne w zakresie chowu świń. Posiada zarejestrowane trzy siedziby stada, między innymi w B. za numerem (...) W prowadzeniu gospodarstwa korzysta z pomocy rodziców. W czerwcu 2016 roku odnotowano w gospodarstwie H. O. upadki świń.

Badaniem próbek pobranych od padłych w gospodarstwie H. O. w B. zwierząt wykryto obecność wirusa afrykańskiego pomoru świń (ASFV)

Powiatowy Lekarz Weterynarii w H. wydał decyzję nakazującą zabicie świń w gospodarstwie H. O. w B.

W gospodarstwie H. O. w wykonaniu tej decyzji, dokonano uboju 261 zwierząt. Z czynności tej sporządzono protokół podpisany przez E. R., R. W. i M. M. (1), przy czym na miejscu sporządzono brudnopis, który został zniszczony, a na podstawie którego sporządzono protokół znajdujący się w aktach sprawy administracyjnej.

Po zabiciu zwierząt J. K. (1), J. K. (2) i M. M. (1) dokonali ich szacunku. Warchlaki były ważone na miejscu, zaś wagę macior szacowano z uwagi na ich ciężar, uniemożliwiający korzystanie z dostępnej wówczas wagi. Z czynności tej sporządzono protokół, przy czym podobnie jak w przypadku protokołu uboju, na miejscu sporządzono brudnopis, który został zniszczony, a na podstawie którego sporządzono protokół znajdujący się w aktach sprawy administracyjnej.

Spośród zabitych warchlaków wszystkie były oznaczone numerem kolczyka (...). Natomiast w przypadku macior były one oznaczone kolczykiem DK (...) (1 sztuka), kolczykiem DK (...) (5 sztuk) i kolczykiem DK (...) (1 sztuka). Z kolei 39 macior nie była oznakowana kolczykami.

W gospodarstwie w B. była prowadzona przez A. O. księga rejestracji stada, która została zabezpieczona podczas dochodzenia epizootycznego. Wartość rzeźna macior w dacie uboju wynosiła 3,36 zł za kilogram.

Decyzją z dnia 28 lipca 2016 roku Powiatowy Lekarz Weterynarii przyznał H. O. odszkodowanie w wysokości 6.310 zł za zniszczenie słomy i pszenicy workowanej

Sąd Rejonowy zaznaczył, że powód cofnął powództwo w zakresie kwoty 82.762,19 zł, pozwany wyraził na powyższe zgodę, a przy tym nie było podstaw do uznania cofnięcia pozwu za niedopuszczalne z uwagi na sprzeczność tej czynności z prawem lub zasadami współżycia społecznego ani zmierzanie do obejścia prawa (art. 203 § 4 kpc). Tym samym postępowanie w ww. zakresie zostało umorzone na podstawie art. 355 § 1 kpc.

Przytaczając treść art. 49 ust. 1 ustawy z dnia 11 marca 2004 roku o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt (t.j. Dz.U. 2017 poz. 1855 ze zm.), Sąd I instancji stwierdził, że co do zasady odszkodowanie należy się powodowi. Bezsporne jest bowiem, że została wydana decyzja nakazująca ubój zwierząt z uwagi na stwierdzenie w stadzie powoda choroby zwalczanej z urzędu. Na podstawie tej decyzji dokonano uboju świń. Wprawdzie powód podnosił, że wykonane badania nie dotyczą zwierząt z jego stada, gdyż wskazano w nich inny numer stada, jednak zarzut ten okazał się niezasadny. Pomyłka dotyczy jedynie jednej z cyfr w numerze gospodarstwa powoda. Wobec tego, że w dokumentach wskazano również imię i nazwisko powoda, miejsce siedziby stada oraz datę pobrania próbek, nie może być wątpliwości, że próbki te pochodzą z gospodarstwa powoda. Natomiast jeśli chodzi o wpisany na tych

dokumentach numer siedziby stada, to został on wskazany zgodnie z oznaczeniem zwierząt zastosowanym przez powoda i ujawnionym na zwierzętach, z których próbki do badań zostały pobrane.

W dalszej kolejności Sąd Rejonowy stwierdził, że ustawa przyznaje prawo do odszkodowania za ubój zwierzęcia z nakazu organów Inspekcji Weterynaryjnej przy zwalczaniu chorób zwierząt i sam fakt wydania decyzji nakazującej ubój jest wystarczający dla przyznania odszkodowania. Oczywiście wydanie decyzji niezgodnej z prawem może także rodzić odpowiedzialność odszkodowawczą Skarbu Państwa na ogólnych zasadach. Powód jednak w toku procesu nie zmienił podstawy faktycznej powództwa, a poza tym skoro szkoda wynikałaby w takiej sytuacji z wydania ostatecznej decyzji, to jej naprawienie możliwe byłoby po stwierdzeniu we właściwym postępowaniu jej niezgodności z prawem. Powód nie twierdził, że takie stwierdzenie miało miejsce. Sąd I instancji zaznaczył również, że decyzja została wydana w trybie administracyjnym, o którym mowa w art. 49 ust. 8 ustawy i został dochowany miesięczny termin do wniesienia powództwa do sądu rejonowego.

Ustawa o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt w pewnych sytuacjach wyłącza prawo do odszkodowania ze środków budżetowych państwa za zabite zwierzęta. Jest tak między innymi, jeżeli posiadacz zwierzęcia nie zastosowała się do obowiązków określonych w przepisach o systemie identyfikacji i rejestracji zwierząt. Wyłączenie to jest oczywiste, jeżeli wziąć pod uwagę, że jednym z celów wprowadzenia przepisów o systemie identyfikacji i rejestracji zwierząt jest właśnie walka z chorobami zwierząt. To właśnie niezachowanie tych przepisów stało się podstawą zarzutu, który, zdaniem pozwanego, powinien niweczyć prawo powoda do odszkodowania.

Literalne odczytanie tej regulacji nakazuje stwierdzić, że każde naruszenie wskazanych przepisów pozbawia posiadacza zwierzęcia prawa do odszkodowania ze środków budżetu państwa. Wskazać należy jednak, że w sytuacji uboju całego stada zdarzyć się może, że konkretne uchybienia nie dotyczą całego stada, a niektórych tylko zwierząt wchodzących w jego skład. Niezasadne byłoby w takiej sytuacji pozbawienie rolnika odszkodowania także za te zwierzęta, które nie były dotknięte uchybieniami. Rozstrzygając o zasadności powództwa w sprawie należało ocenić, czy postępowanie powoda ze zwierzętami naruszało przepisy o systemie identyfikacji i rejestracji zwierząt, a jeżeli tak, to czy te naruszenie dotyczyło wszystkich zwierząt. Obowiązki posiadacza zwierzęcia należało ocenić na podstawie przepisów obowiązujących w dacie zdarzenia.

Przepisy o systemie identyfikacji i rejestracji zwierząt określa przede wszystkim ustawa z dnia 2 kwietnia 2004 roku o systemie identyfikacji i rejestracji zwierząt (t.j. Dz.U. 2017, poz. 546 ze zm.). Przytaczając treść art. 17 ust. 1 pkt 3 i ust. 3, art. 18 ust. 1, a także art. 20 ust. 2 i art. 23 ust. 3 tej ustawy, Sąd I instancji zauważył, że wyżej wskazane warunki powód zachował jedynie w stosunku do trzech świń oznaczonych numerem (...) (w protokole szacowania świń opisane pod pozycjami 234, 243 i 259). Świnie te były oznaczone właściwymi numerami kolczyka, zgłoszone pod właściwym numerem do rejestru zwierząt gospodarskich oraz wpisane do księgi rejestracji stada. Co do pozostałych zwierząt powód nie dochował wymogów wskazanych w przepisach o identyfikacji i rejestracji zwierząt, co w znacznym stopniu utrudniło możliwość ustalenia ich pochodzenia.

Sąd Rejonowy stwierdził, że wszystkie warchlaki były oznaczone w sposób nieprawidłowy. Nie sposób przy tym zgodzić się z powodem, że jego obowiązkiem było oznakowanie zwierząt i ich zgłoszenie do rejestru najpóźniej do dnia poprzedzającego opuszczenie siedziby stada. Z wyżej wskazanych przepisów wynika, że oznakowanie to powinno odbyć się niezwłocznie, a jedynie zgłoszenie tego faktu mogło nastąpić nie później, niż w dniu opuszczenia stada. O ile nawet taka błędna interpretacja mogłaby być uznana za usprawiedliwioną w świetle tego, iż taką informację uzyskała matka powoda zajmująca się zgłaszaniem świń do rejestru i prowadzeniem księgi rejestracji stada od pracowników ARiMR, to jednak uchybienia powoda w stosunku do warchlaków nie ograniczają się do powyższego. Powód zgłosił bowiem do rejestru fakt oznaczenia świń przed ich rzeczywistym oznaczeniem właściwym numerem kolczyka, a warchlaki oznakował kolczykami z numerem innego swojego stada. Te ostatnia okoliczność uniemożliwiła ustalenie pochodzenia zwierzęcia. O ile nie ma przeciwwskazań do wewnętrznego oznakowania świń przez powoda, to nie mógł on tego uczynić w sposób tożsamy z systemem rejestracji i identyfikacji zwierząt, bo taki sposób oznakowania zwierząt mógł wprowadzić w błąd inne osoby.

W dalszej kolejności Sąd I instancji stwierdził, że świnie z numerem identyfikacyjnym DK (...) (5 sztuk) powód zgłosił do rejestru z numerem DK (...), który nie był numerem identyfikacyjnym tych świń. Dołączone świadectwa zdrowia ww. zwierząt wskazują, że były one przeznaczone dla spółki M. Jako że spółka ta posiada siedzibę stada w tym samym miejscu, matka powoda jest tam księgową, a powód nabywał od nich inne świnie, wątpliwości może budzić już fakt czy świnie te zostały nabyte bezpośrednio przez powoda czy też od spółki M.. Oznaczenie świń wynika ze świadectw zdrowia i gdyby powód sprawdzał faktyczne oznaczenie zwierząt, z całą pewnością do takiej pomyłki by nie doszło. W świadectwach wskazano zresztą numery identyfikacyjne zwierząt i ich odczytanie nie nastęczało trudności. Tymczasem powód sam przyznał, że zgłaszał do rejestru zwierzęta nie według faktycznych oznaczeń, a na podstawie dokumentów. Takie postępowanie rodziło ryzyko sprowadzenia zwierząt dotkniętych chorobą zakaźną, bowiem świadectwa zdrowia obejmowały konkretne zwierzęta, nadto powodowało, że rejestr zwierząt dokumentował nieprawdziwe zdarzenia. Powoływanie przez powoda, że w rejestrze wszystkie dane dla jego siedziby stada były spójne, jest niezrozumiałe w kontekście tego, że dane te były nieprawdziwe. niespójność tych danych mogła być ustalona jedynie w toku kontroli na miejscu. Takiej jednak w gospodarstwie powoda nie przeprowadzono.

Co do świń z numerami kolczyka DK (...) oraz (...) to powód sam przyznał, że zgłosił je do rejestru i zapisał w księdze rejestrowej z numerem stada (...), gdyż nabyte zostały od spółki M.. Jest to oczywiście nieprawidłowe, gdyż świnie te powinni być zgłoszone z numerem właściwym, a więc siedziby stada gdzie się urodziły lub po raz pierwszy zostały zgłoszone do rejestru.

Brak jest informacji o nabyciu świni z numerem kolczyka DK (...).

Natomiast co do świń nieposiadających kolczyków, to jakkolwiek możliwe jest zgubienie kolczyka, to jednak obowiązkiem posiadacza zwierzęcia jest uzupełnienie oznaczenia. Sąd Rejonowy nie uznał zaś za wiarygodne, by aż tyle świń w jednym czasie zgubiło kolczyki, nawet jeśli wziąć pod uwagę okoliczności likwidacji stada. Sąd ten nie uznał też, że doszło do nieprawidłowości w protokołach uboju i szacowania zwierząt. Jakkolwiek protokoły te powstały ze zniszczonych obecnie brudnopisów, osoby je sporządzające wskazały, że odzwierciedlają one rzeczywiste oznaczenie zwierząt. Nie sposób uznać, że pośpiech towarzyszący likwidacji stada mógł spowodować pomyłki, skoro w protokołach tych ujęto nawet pojedyncze oznaczenia kolczyków, których w świetle dokumentacji rejestrowej nie powinno być w stadzie powoda. Powód zaś ich istnieniu nie tylko nie przeczył, ale wskazał też, że zwierzęta takie nabył. To wskazuje na skrupulatność osób dokonujących czynności związanych z likwidacją stada powoda.

Zdaniem Sądu Rejonowego, przeciwnego wniosku nie uzasadnia protokół SPIWET z kontroli dokonanej przez lekarza urzędowego E. R.. Chociaż oryginał tego protokołu został przez lekarza zniszczony bez przekazania pozwanemu, to jednak zachowała się jego kopia, a E. R. przyznał, że taki protokół sporządził. Przyznał też, że faktycznie kontroli nie przeprowadził, a oparł się na informacjach uzyskanych od matki powoda, a zatem poświadczył w nim nieprawdę. W ocenie Sądu I instancji nie można było zeznać tych uznać za niewiarygodne tylko dlatego, że stawiają świadka w negatywnym świetle. Natomiast fakt zniszczenia protokołu nie obciąża pozwanego, gdyż Powiatowy Lekarz Weterynarii w H. nie miał wiedzy o jego istnieniu. Lekarz urzędowy wbrew obowiązkowi nie przekazał tego protokołu.

Przytaczając treść art. 49 ust. 2 ustawy o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt, Sąd I instancji zaznaczył, że co do wartości świń wypowiedział się biegły, którego opinii strony ostatecznie nie kwestionowały. Biegły wskazał, że wycenę macior opracował w dwóch wariantach, także przy uwzględnieniu prośności, jednak prośność ta nie została w sprawie udokumentowana. To na powodzie ciążył obowiązek wykazania, że maciory poddane ubojowi były prośne. W tym zakresie zarzuty powoda do opinii biegłego są niezasadne.

Sąd Rejonowy podkreślił świadomość szacunkowego ustalenia wagi macior. Powód nie przedstawił jednak żadnych dowodów pozwalających ustalić wagę macior inaczej, niż w oparciu o protokół szacowania. Wartości te zostały przyjęte w sporządzonej na jego zlecenie prywatnej ekspertyzie.

Odszkodowanie może być przyznane powodowi jedynie za trzy maciory oznaczone numerem (...) o wadze 320 kg, 300 kg i 340 kg. Łącznie zatem waga wynosiła 960 kg i przy cenie 3,36 zł za kg daje to kwotę 3.225,60 zł. Do takiej kwoty żądanie powoda mogło zostać uwzględnione.

O odsetkach Sąd I instancji orzekł na podstawie art. 481 § 1 i 2 kc w zw. z art. 455 kc, zasądając je od dnia następnego po dniu doręczenia odpisu pozwu. Jako że żądanie pozwu dotyczyło niższych odsetek ustawowych, takie też odsetki zasądzono.

Na podstawie art. 84 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (j. t. Dz. U. z 2016r., poz. 1822 ze zm.) Sąd Rejonowy orzekł zwrot uiszczony przez powoda zaliczki, która nie została wydatkowana w całości. O kosztach procesu Sąd ten orzekł z kolei na podstawie art. 100 zd. 2 kpc uznając, że pozwany uległ powodowi jedynie nieznacznie (1,53 %), zatem to powoda należało w całości obciążyć ww. kosztami.

Apelację od powyższego wyroku złożył powód H. O. zaskarżając go w części, tj. w pkt. III i V, oraz zarzucając mu:

I. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 5 kc, poprzez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie poprzez przyjęcie, że nie ma on zastosowania w stanie faktycznym niniejszej sprawy w sytuacji, gdy odmowa wypłaty odszkodowania przez Powiatowego Lekarza Weterynarii w H. z powodu nieprzestrzegania zasad rejestracji i identyfikacji zwierząt jest niezgodna z zasadami współżycia społecznego takimi jak zasada szlachetności, etycznego i uczciwego postępowania, gdyż powód był utwierdzany w przekonaniu, że postępuje zgodnie z przepisami zarówno przez ARiMR, która dokonywała błędnych interpretacji przepisów, jak i PIW, która nie stwierdzała uchybień podczas kontroli;

II. naruszenie prawa procesowego, mające istotny wpływ na rozstrzygnięcie sprawy, tj.:

1) art. 233 § 1 kpc i art. 328 § 2 kpc poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, dokonanej wybiórczo, wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego, polegającej za pełnym pominięciu dowodu z:

a) zeznań świadka M. P., która wskazała, że zdarzały się sytuacje, iż posiadacz zwierzęcia zgłaszał świnie do rejestru przed ich faktycznym oznaczeniem, co ARiMR dopuszczała;

b) dokumentu w postaci protokołu SPIWET z dnia 27 października 2015 roku, sporządzonego przez Urzędowego Lekarza Weterynarii L. W., z którego wynikało, że gospodarstwo powoda w B. spełniało zasady identyfikacji i rejestracji zwierząt;

c) dokumentu w postaci protokołu SPIWET z dnia 23 czerwca 2016 roku, sporządzonego przez Urzędowego Lekarza Weterynarii E. R., z którego wynikało, że gospodarstwo powoda w B. spełniało zasady identyfikacji i rejestracji zwierząt;

d) dokumentu w postaci pisma R. K. z dnia 12 maja 2017 roku, faktury VAT nr (...) z dnia 31 sierpnia 2015 roku oraz faktury VAT nr (...) z dnia 27 kwietnia 2015 roku, z których wynika, że nabywcą 92 sztuk świń z D.o numerze DK (...) jest H. O.;

e) zeznań świadka M. M. (2) i pozwanego J. D., z których wynika, że w momencie wykrycia ogniska ASF u powoda odebrane zostało mu władztwo nad gospodarstwem, stąd nie miał on możliwości dokonania uzupełniającego oznaczenia świń przy pomocy duplikatów kolczyków;

2) art. 233 § 1 kpc i art. 328 § 2 kpc, poprzez dowolną ocenę dowodów w zakresie:

- a) **ustalenia, że treść dokumentu urzędowego w postaci protokołu SPIWET z dnia 23 czerwca 2016 roku nr (...) nie stanowi dowodu tego, co zostało w nim urzędowo zaświadczone, na podstawie zeznań świadka E. R. nie ustalając prawdziwych powodów zniszczenia dokumentu urzędowego w postaci ww. protokołu po uprzednim nieuprawnionym odebraniu go od powoda;**
- b) **nieustalenia czynności, jakie poprzedza sporządzenie dowodu SPIWET, które obejmują przeprowadzenie oględzin gospodarstwa oraz analizę dokumentacji dotyczącej rejestru zwierząt znajdujących się w zasobach ARiMR i PLW;**
- c) **ustalenia, że naruszenia przepisów dotyczących identyfikacji i rejestracji zwierząt obciążają powoda i są przez niego zawinione, podczas gdy wynikały one z błędnej interpretacji przepisów dokonanej przez ARiMR oraz wydawania pozytywnych protokołów kontroli przez Powiatowego Lekarza Weterynarii w H. na wiele miesięcy przed stwierdzeniem ogniska ASF;**
- d) **ustalenia zarejestrowania przez powoda trzech siedzib stada, podczas gdy siedziba stada w N. została wygaszona, stąd znakowanie świń z jej numerem na potrzeby wewnętrzne w B. nie powodowało ryzyka wprowadzenia w błąd co do pochodzenia zwierząt;**
- 3) **art. 244 § 1 kpc w zw. z art. 252 kpc, poprzez dowolne przyjęcie, że dokument urzędowy w postaci protokołu SPIWET z dnia 23 czerwca 2016 roku nr (...) oraz dokument urzędowy w postaci protokołu SPIWET z dnia 27 października 2015 roku nr (...), nie mogą stanowić dowodu tego, co zostało w nich urzędowo poświadczane, przez co Sąd w ustaleniach w sposób nieuprawniony pominął domniemanie prawne bez przeprowadzenia przeciwdowodów.**

Mając na uwadze powyższe, powód H. O. o zasądzenie od Skarbu Państwa – Powiatowego Lekarza Weterynarii w H. kwoty 124.613,40 zł wraz z ustawowymi odsetkami w stosunku rocznym w wysokości równej sumie stopy referencyjnej Narodowego Banku Polskiego i 3,5 punktów procentowych od dnia 3 maja 2017 roku do dnia zapłaty, a także o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, wg norm przepisanych za obie instancje.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja powoda nie zasługiwała na uwzględnienie.

W ocenie Sądu Okręgowego ustalenia faktyczne, poczynione przez Sąd I instancji, są prawidłowe. Sąd Okręgowy w pełni je podziela i przyjmuje za własne. Sąd Rejonowy dokonał wszechstronnej, prawidłowej analizy materiału dowodowego i na tej podstawie wysnuł trafne wnioski. Podniesione w apelacji powoda zarzuty, kwestionujące zasadność rozstrzygnięcia oraz wskazujące na naruszenie przepisu prawa materialnego i procesowego, stanowiły jedynie bezzasadną polemikę z ustaleniami i wnioskami Sądu I instancji, stąd też nie mogły skutkować zmianą zaskarżonego orzeczenia.

W pierwszej kolejności należy zauważyć, że apelacja powoda w zasadzie wyłącznie sprowadzała się do zarzutów dotyczących analizy zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, tj. do zarzutu „przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów, dokonanej wybiórczo, wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego” oraz zarzutu dokonanie „dowolnej oceny dowodów” w szczegółowo przedstawionym przez skarżącego zakresie, a zatem do zarzutu naruszenia przez Sąd I instancji art. 233 § 1 kpc. Skutkować to zaś miało błędną odmową zasądzenia na rzecz odszkodowania za poddane likwidacji stado świń. Odnosząc się zatem do powyższych zarzutów trzeba zdaniem Sądu Okręgowego co do zasady zaznaczyć, że wbrew odmiennym twierdzeniom apelacji Sąd I instancji prawidłowo i bardzo wnikliwie ocenił zebrany w sprawie materiał dowodowy, także jeśli idzie o wymienione w apelacji powoda dokumenty bądź zeznania świadków. Sąd ten nie przekroczył przy tym granic określonych w ww. art. 233 § 1 kpc, a także właściwie ustalił wszystkie istotne dla sprawy fakty. Należy zauważyć, że skuteczne postawienie zarzutu

naruszenia przez Sąd wspomnianego art. 233 § 1 kpc wymaga wykazania, że Sąd ten uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. To bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Natomiast nie jest wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 6 listopada 1998 roku, sygn. akt: II CKN 4/98, niepubl.). Skarżący zaś, zarzucając Sądowi I instancji naruszenie art. 233 § 1 kpc, nie wykazał żadnych konkretnych zasad lub przepisów, które tenże Sąd miał naruszyć przy ocenie poszczególnych dowodów, a jego zarzuty stanowiły jedynie polemikę poszczególnymi z ustaleniami i wnioskami Sądu I instancji. W ocenie Sądu Okręgowego pozwany starał się zatem jedynie podważyć w ten sposób dokonaną przez Sąd Rejonowy analizę materiału dowodowego odnośnie do swej odpowiedzialności za niewypełnienie ciężących nań jako hodowcy obowiązków, ale ostatecznie nie zdołał on wykazać jakiegokolwiek uchybienia ze strony tego Sądu biorąc pod uwagę treść przedłożonych w toku postępowania dowodów z dokumentów czy zeznań świadków. Innymi słowy, zdaniem Sądu Okręgowego należy stwierdzić, że przeprowadzone w niniejszej sprawie postępowanie dowodowe nie odznaczało się żadnymi brakami, a wysnute przez Sąd Rejonowy wnioski były właściwie i bardzo dokładnie wyjaśnione, co także zarzut naruszenia art. 328 § 2 kpc czyniło całkowicie bezzasadnym.

Odnosząc się do poszczególnych zarzutów apelacji należy podkreślić, że H. O. jest rolnikiem prowadzącym gospodarstwo rolne w zakresie chowu świń i posiadał trzy zarejestrowane siedziby stad, m.in. w B. za numerem (...) W rozpoznawanej sprawie nie budziło sporu, że przedmiot działalności powoda jest działalnością nadzorowaną w rozumieniu art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 11 marca 2004 roku o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt (t.j. Dz.U. 2018, poz. 1965 z późn. zm.). Już choćby z tego względu zdaniem Sądu Okręgowego zaznaczyć, że zgodnie z art. 4 ust. 1 wspomnianej ustawy, podmiot prowadzący działalność nadzorowaną [...] jest obowiązany spełniać wymagania weterynaryjne określone dla danego rodzaju i zakresu prowadzonej działalności nadzorowanej. Co więcej, w myśl art. 4 ust. 2 ww. ustawy, podmiot taki w zakresie spełniania wymagań weterynaryjnych jest obowiązany zapewniać wymagania lokalizacyjne, zdrowotne, higieniczne, sanitarne, organizacyjne, techniczne lub technologiczne, zabezpieczające przed zagrożeniem epizootycznym, epidemicznym lub zapewniające właściwą jakość produktów, obejmujące w szczególności wymagania dotyczące: stanu zdrowia zwierząt będących przedmiotem działalności nadzorowanej lub wykorzystywanych do jej prowadzenia /pkt 1/ lub gospodarstw, miejsc gromadzenia zwierząt, innych miejsc przetrzymywania zwierząt oraz stad lub obszarów, z których pochodzą zwierzęta będące przedmiotem działalności nadzorowanej lub wykorzystywane do jej prowadzenia /pkt 2/, lub sposobu ustalania pochodzenia zwierząt będących przedmiotem działalności nadzorowanej lub zwierząt, z których lub od których pozyskuje się produkty wytwarzane w ramach prowadzenia działalności nadzorowanej, w tym zakres i sposób prowadzenia rejestru zwierząt /pkt 3/, lub obiektów budowlanych lub miejsc, w których prowadzi się działalność nadzorowaną, lub osób wykonujących określone czynności w ramach tej działalności oraz zakresu takich czynności /pkt 4/, lub świadectw zdrowia lub innych dokumentów, w które zaopatruje się zwierzęta będące przedmiotem działalności nadzorowanej lub niejadalne produkty pochodzenia zwierzęcego wytwarzane przy prowadzeniu tej działalności /pkt 6/, lub sposobu i zakresu prowadzenia dokumentacji oraz okresu jej przechowywania /pkt 7/. W okolicznościach rozpoznawanej sprawy na szczególne podkreślenie zasługiwał fakt, że w myśl cytowanych regulacji podmiot prowadzący działalność nadzorowaną zobowiązany jest przestrzegać wymagań odnośnie do sposobu ustalania pochodzenia zwierząt będących przedmiotem tej działalności, choć oczywiście wszystkie inne wymagania także powinny być bezwzględnie przestrzegane biorąc pod uwagę cel ich ustanowienia, tj. zachowanie zwierząt w dobrym zdrowiu i zapobieganie rozprzestrzenianiu się chorób.

Co istotne, należyte przestrzeganie nałożonych ustawą obowiązków przekładało się też na kwestie odszkodowawcze. Zgodnie bowiem z art. 49 ww. ustawy, m.in. za świnie zabite lub poddane ubojowi z nakazu organów Inspekcji Weterynaryjnej albo za takie zwierzęta padłe w wyniku zastosowania zabiegów nakazanych przez te organy przy zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt podlegających obowiązkowi zwalczania przysługuje odszkodowanie ze środków budżetu państwa /ust. 1/, przy czym odszkodowanie przysługuje w wysokości wartości rynkowej zwierzęcia /ust. 2/. Odszkodowanie ze środków budżetu państwa przysługuje również za zniszczone z nakazu organu Inspekcji Weterynaryjnej przy zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt podlegających obowiązkowi zwalczania produkty pochodzenia zwierzęcego w rozumieniu przepisów o produktach pochodzenia zwierzęcego, jaja wylęgowe,

pasze oraz sprzęt, które nie mogą być poddane odkażaniu /ust. 5/. W myśl art. 49 ust. 7 ustawy, opisane wyżej odszkodowania jednak nie przysługują, jeżeli posiadacz zwierzęcia nie zastosował się do obowiązków określonych w przepisach o systemie identyfikacji i rejestracji zwierząt lub obowiązków określonych w art. 42 ust. 1 pkt 1 lub w art. 43 ust. 1, lub obowiązków nałożonych na podstawie art. 44 ust. 1, art. 45 ust. 1, art. 46 ust. 3 oraz art. 47 ust. 1 / pkt 1/; jeżeli posiadacz wprowadził do swojego gospodarstwa zwierzę o którym wiedział, że jest chore, zakażone lub podejrzanе o zakażenie lub chorobę; nieoznakowane lub bez paszportu zwierzęcia, jeżeli są one wymagane przepisami o systemie identyfikacji i rejestracji zwierząt; z naruszeniem przepisów obowiązujących w tym zakresie /pkt 2/.

W świetle powyższych regulacji nie ulega wątpliwości, że odmowa odszkodowania może być podyktowana niezachowaniem przez posiadacza zwierzęcia wymogów określonych w przepisach o systemie identyfikacji i rejestracji zwierząt, tj. w ustawie z dnia 02 kwietnia 2004 roku o systemie identyfikacji i rejestracji zwierząt (t.j. Dz.U. 2017, poz. 546 z późn. zm.). Zgodnie zaś z art. 20 ust. 2 tego aktu prawnego (w brzmieniu na datę stwierdzenia w siedzibie stada powoda w B. afrykańskiego pomoru świń, tj. na czerwiec 2016 roku), posiadacz świni jest obowiązany bezzwłocznie oznakować zwierzę i fakt ten zgłosić kierownikowi biura nie później niż przed dniem opuszczenia przez to zwierzę siedziby stada, określając liczbę oznakowanych zwierząt, przy czym w myśl art. 20 ust. 4 cytowanej ustawy zgłoszeń dokonuje się w formie pisemnej na formularzu udostępnionym przez Agencję (Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, dalej: ARiMR) albo elektronicznej. Co więcej, art. 17 ust. 2 pkt 3 ww. ustawy stanowił, że oznakowanie zwierząt gospodarskich polega na wytatuowaniu świni numeru identyfikacyjnego zwierzęcia gospodarskiego albo założeniu na małżowinę uszną kolczyka z numerem identyfikacyjnym zwierzęcia gospodarskiego, przy czym w myśl art. 17 ust. 3 ustawy, w przypadku utraty kolczyka lub kolczyka zawierającego elektroniczny identyfikator lub uszkodzenia go w sposób uniemożliwiający identyfikację zwierzęcia zastępuje się go odpowiednio duplikatem kolczyka lub duplikatem kolczyka zawierającym elektroniczny identyfikator. Natomiast zgodnie z art. 18 ww. ustawy, numer identyfikacyjny świni jest numerem siedziby stada, w której zwierzę się urodziło lub w której po raz pierwszy zostało zgłoszone do rejestru zwierząt gospodarskich oznakowanych; umożliwia określenie miejsca jej pochodzenia; jest przechowywany w rejestrze zwierząt gospodarskich oznakowanych. Stosownie zaś do art. 23 ust. 3 ustawy posiadacz świni jest obowiązany prowadzić księgę rejestracji stada. Zdaniem Sądu Okręgowego warto również zaznaczyć, że zgodnie z § 2 Rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 29 lipca 2005 roku w sprawie księgi rejestracji bydła, świń, owiec lub kóz (Dz.U. 2005 Nr 151, poz. 1268 z późn. zm.), posiadacz bydła, świń, owiec lub kóz prowadzi księgę rejestracji tych zwierząt w formie papierowej lub elektronicznej, odrębnie dla każdej siedziby stada. Zgodnie zaś z § 4 tego rozporządzenia, w księdze rejestracji świń umieszcza się następujące dane: numer siedziby stada; stan początkowy stada; zmiany stanu stada, w tym datę zdarzenia, które spowodowało zmianę liczebności stada, liczbę sztuk i numery identyfikacyjne zwierząt, które przybyły do siedziby stada lub ubyły z tej siedziby, kod zdarzenia, które spowodowało przybycie zwierzęcia do siedziby stada albo jego ubycie z tej siedziby, imię, nazwisko, miejsce zamieszkania i adres albo nazwę, siedzibę i adres poprzedniego posiadacza zwierzęcia oraz numer siedziby stada, z której zwierzę przybyło, miejsce przekazania zwierzęcia, w tym imię i nazwisko albo nazwę nowego posiadacza zwierzęcia oraz numer siedziby stada albo numer miejsca gromadzenia zwierząt, albo numer podmiotu prowadzącego zakład przetwórczy oraz numer miejsca unieszkodliwiania zwłok zwierzęcych, a także datę kontroli, imię, nazwisko, numer identyfikatora i podpis osoby upoważnionej do przeprowadzenia kontroli.

Biorąc pod uwagę treść powyższych regulacji trudno zdaniem Sądu Okręgowego nie zgodzić się z poglądem, że nakładają one na powoda szereg obowiązków, które powinien o wykonywać z zachowaniem należytej staranności. „Pomimo niezamieszczenia *expressis verbis*, w wymienionej ustawie, klauzuli należytej staranności, zakres przedmiotowy zastosowania art. 355 kc jest szeroki. Dotyczy on nie tylko dłużnika w trwającym już zobowiązaniu umownym, ale również każdej osoby zobowiązanej, bez względu na źródło obowiązku i charakter tego obowiązku. Źródłem obowiązku [...] jest ustawa o ochronie zdrowia zwierząt wraz z przepisami wykonawczymi i unijnymi. Stosownie do art. 355 § 2 kc należyta staranność dłużnika w zakresie prowadzonej przez niego działalności gospodarczej określa się przy uwzględnieniu zawodowego charakteru tej działalności. Konieczność zróżnicowania poziomu wymagań i zastosowania podwyższonego poziomu do skali wysokiej lub najwyższej wynika wprost z powołanego art. 355 § 2 kc. Jeśli bowiem w § 1 art. 355 kc chodzi o dostosowanie wymagań do określonej czynności, czyli o poziomie wymagań rozstrzyga w zasadzie przedmiot, jakiego dotyczy dana czynność, to w odniesieniu do

stosunków o charakterze zawodowym wymagane są kryteria specjalistyczne (art. 355 § 2 kc). Jest to staranność na poziomie, wymaganych od specjalistów. Każdy podmiot gospodarczy, dopełniając czynności związanych z zamierzonym prowadzeniem działalności gospodarczej, składa jednocześnie zapewnienie o spełnieniu wszystkich warunków wymaganych – w obowiązujących przepisach – do prowadzenia takiej działalności gospodarczej (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 28 października 1983 r. II CR 358/83, z dnia 17 sierpnia 1993 r., III CRN 77/93, OSNC 1994/3/69; z dnia 25 września 2002 r., I CKN 971/00; z dnia 23 października 2003 r. V CK 311/02). Tak określony wzorzec staranności zawodowej, z uwagi na sferę chronionego dobra, jakim jest ochrona zdrowia ludzi przed chorobami i infekcjami przenoszonymi bezpośrednio lub pośrednio między zwierzętami i ludźmi ma zastosowanie do powoda i prowadzonej przez niego działalności” (tak SN w wyroku z dnia 13 listopada 2014 roku, V CSK 35/14, Lex nr 1628960).

Zdaniem Sądu Okręgowego należy zgodzić się z Sądem I instancji, że rozstrzygając o zasadności powództwa w niniejszej sprawie konieczne było dokonanie oceny, czy postępowanie powoda ze zwierzętami naruszało przepisy o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt bądź przepisy o systemie identyfikacji i rejestracji zwierząt (obowiązujące na datę zdarzenia). Nie ulega zaś wątpliwości, że powód nie tylko nie zachował należytej staranności, wymaganej od niego jako podmiotu prowadzącego działalność nadzorowaną, ale wręcz złamał szereg przepisów, które winien był przestrzegać, nie przestrzegając obowiązków wyliczonych szczegółowo w decyzji nr (...) Powiatowego Lekarza Weterynarii z dnia 28 lipca 2016 roku (...)co prawidłowo doprowadziło do nieprzyznania powodowi odszkodowania za zlikwidowane stado w żądanym przez niego zakresie. Okoliczności te wynikają z zebranego w sprawie materiału dowodowego, którego powód – mimo licznych zarzutów apelacji – nie zdołał skutecznie zakwestionować w najmniejszym nawet stopniu. O ile bowiem kładł on nacisk na wypełnienie obowiązków związanych ze zgłaszaniem zwierząt stosownym służbom, o tyle zdaniem Sądu Okręgowego należy podkreślić, że przede wszystkim nie stosował się on do wymogów dotyczących bezzwłocznego oznakowania zwierząt. W dacie likwidacji stada mającego siedzibę w B., po stwierdzeniu wystąpienia w nim ASF, liczyło ono 50 macior i 211 warchlaków, ale te ostatnie były oznakowane kolczykiem identyfikacyjnym z numerem (...), chociaż numerem stada w B. był (...). Stanowiło to ewidentne naruszenie wymogów przewidzianych w cytowanych wyżej art. 18 i art. 20 ust. 2 ustawy o systemie identyfikacji i rejestracji zwierząt, a także § 4 Rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 29 lipca 2005 roku w sprawie księgi rejestracji bydła, świń, owiec lub kóz. Już tylko ten fakt stanowił zatem podstawę do oddalenia powództwa o odszkodowanie za wymienione wyżej zwierzęta. Co więcej jednak, 39 macior w ogóle nie miało numeru identyfikacyjnego, natomiast w trakcie likwidacji stwierdzono jedną z numerem (...), pięć z numerem (...) i jedną z numerem (...), choć według rejestru ARiMR oraz Księgi Rejestracji Świń w stadzie powoda w B. miały być 92 świny o numerze (...), co nawiasem mówiąc także było niewypełnieniem przez powoda ciężących na nim obowiązków, bowiem sprowadzając 92 świny z D. podał on do rejestru numer ze świadectwa weterynaryjnego zamiast numeru stada, który od momentu urodzenia się świni jest cały czas przypisany do tego konkretnego zwierzęcia niezależnie od tego w jakim stadzie się ono później znalazło. Sąd I instancji prawidłowo też zauważył, że powód sam – jak przyznał – zgłosił do rejestru i zapisał w księdze rejestrowej stada z numerem (...)dwie loszki z numerami kolczyka DK (...) i (...) motywując to nabyciem zwierząt od spółki M., choć zdaniem Sądu Okręgowego nie można pominąć, że pierwsze z nich (jak wykazał pozwany) zostało nabyte w D. w dniu 10 lipca 2014 roku, a drugie – w spółce A. S., przy czym bez wątpienia obie te świny powinny być zgłoszone z numerem właściwym, a więc siedziby stada, gdzie się urodziły lub po raz pierwszy zostały zgłoszone do rejestru, a obie trafiły do stada z siedzibą o numerze (...) z numerem stada (...). W rozpoznawanej sprawie nie mogło zatem ulegać najmniejszej wątpliwości, że powód nieprawidłowo oznakowywał zwierzęta, nieprawidłowo wpisywał je do księgi rejestracji świń i nieprawidłowo zgłaszał do ARiMR, a także nieprawidłowo przemieszczał zwierzęta łamiąc przy tym wielokrotnie cytowane wyżej przepisy o identyfikacji i rejestracji zwierząt, co z pewnością mogło przyczynić się do rozprzestrzenienia się ASF i pogłębienia związanych z tym strat materialnych, a także w pełni zdaniem Sądu Okręgowego tłumaczyło odmowę przyznania odszkodowania.

Wbrew zarzutom apelacji do przyjęcia przeciwnych wniosków nie mogły doprowadzić zeznania świadek M. P., bowiem niezależnie od tego, jaka była praktyka zgłaszania zwierząt, adresatem związanych z tym obowiązków (podobnie jak obowiązków dotyczących oznakowywania zwierząt) był tylko i wyłącznie powód jako posiadacz stada i podmiot wykonujący działalność nadzorowaną, zobowiązany – jak już wspomniano – do zachowywania należytej

staranności. Innymi słowy, to powód miał obowiązek bezzwłocznego oznakowania zwierzęcia, zatem nie może on obecnie faktu niedochowania powyższego obowiązku tłumaczyć praktyką Inspekcji Weterynaryjnej czy ARiMR, zwłaszcza w warunkach epidemii ASF. Jedynie na marginesie warto też zauważyć, że o ile posiadacz stada może na własne potrzeby stosować własne wewnętrzne oznakowanie zwierząt, o tyle takiego oznakowania nie może traktować jako spełniającego wymogi ustawowe w sytuacji, gdy oznakowanie to takich wymogów ewidentnie nie spełnia. Z kolei zarzut utraty władztwa nad gospodarstwem poprzez założenie klódek w trakcie likwidacji stada świadczył zdaniem Sądu Okręgowego o niespełnieniu przez powoda także wymogów technicznych odnośnie do miejsca chowu zwierząt. Nic też zresztą nie wskazuje, by likwidacja ta odbywała się w warunkach „chaosu”, a przynajmniej powód okoliczności tej nie wykazał, zatem nie sposób uznać, by świnię zgubiły kolczyki w tym właśnie momencie. Powód nie wykazał zresztą, by świnię w ogóle miały kolczyki, zatem także w tym zakresie zarzuty apelacji powoda okazały się bezzasadne.

Zdaniem Sądu Okręgowego należy również zauważyć, że także w przywoływanych w apelacji protokołach SPIWET nie wynika przestrzeganie przez powoda przepisów prawa w chwili stwierdzenia w siedzibie jego stada w B. choroby ASF. Jest to ewidentne w przypadku protokołu z dnia 27 października 2015 roku, sporządzonego wiele miesięcy przed opisanym wyżej momentem (mającym miejsce w czerwcu 2016 roku), a przede wszystkim – przed wejściem do stada warchlaków. Odnosząc się z kolei do protokołu z dnia 23 czerwca 2016 roku należy z kolei stwierdzić, że został on wprawdzie sporządzony na chwilę przed ujawnieniem w stadzie w B. choroby ASF, ale wynik postępowania dowodowego przed Sądem I instancji nie pozostawiał wątpliwości, iż ten dokument nie zawierał w najmniejszym nawet stopniu realnego opisu wspomnianego wyżej stada. Protokół ten został bowiem sporządzony wyłącznie w oparciu o informacje od matki powoda, zaakceptowany przez E. R. bez żadnej weryfikacji, przy czym nie został on nawet przekazany Powiatowemu Lekarzowi Weterynarii. Innymi słowy, protokół ten zawierał nieprawdziwe dane, stąd też traktowanie go jako miarodajny dowód w sprawie jest zdaniem Sądu Okręgowego niczym nieuzasadnione. Co do zasady bowiem „dokumenty urzędowe korzystają z domniemania prawdziwości tylko tego, co zostało w nich urzędowo zaświadczone. Przepis art. 244 § 1 kpc normuje bowiem formalną moc dowodową dokumentu urzędowego i nakazuje traktować jako udowodnioną jedynie jego treść. Materialna zaś moc dowodowa dokumentu urzędowego i jego znaczenie dla wyniku postępowania są przedmiotem oceny według zasad przewidzianych w art. 233 kpc” (tak SN w wyroku z dnia 13 stycznia 2010 r., II CSK 372/09, Legalis nr 336547). W rozpoznawanej sprawie materialna moc dowodowa protokołu z dnia 23 czerwca 2016 roku jest zaś zdaniem Sądu Okręgowego żadna.

Jedynie na marginesie warto również zaznaczyć, że powód dochodząc odszkodowania nie mógł oprzeć swego roszczenia na art. 5 kc, bowiem zgodnie z jednolitym orzecznictwem Sądu Najwyższego przepis ten nie może stanowić samodzielnej podstawy powództwa (tak SN np. w wyroku z dnia 14 listopada 2013 r., II CSK 78/13, Legalis nr 819328).

Reasumując należy stwierdzić, iż Sąd I instancji wydał trafne rozstrzygnięcie na podstawie wszechstronnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, a odmienne twierdzenia apelacji nie mogły uzyskać aprobaty.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Odwoławczy oddalił apelację na mocy art. 385 kpc jak w pkt. I sentencji.

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 kpc i zawartej w niej zasady odpowiedzialności za wynik procesu ustalając koszty zastępstwa procesowego powoda na kwotę 2.700 zł, zgodnie z § 2 pkt 6 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. 2015, poz. 1804).